



Spotkanie z miłością

XXIII Niedziela zwykła

Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka, a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: "Effatha", to znaczy: "Otwórz się". Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I pełni zdumienia mówili: "Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę".

(Mk 7, 31-37)

Modlitwa przygotowawcza: prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale

Obraz: zobacz Jezusa, który stoi przed Tobą, zobacz Jego oczy.

Prośba: Abym zobaczył dobroć Jezusa w moim życiu, słyszał Jego słowa o mnie i potrafił o tym mówić.

1. Sposób działania Boga

Do Jezusa przyprowadzają człowieka głuchego i niemówiącego. To są pewnie jego bliscy, może rodzina. Widać, jak bardzo chcą, aby Jezus go uzdrowił - najpierw pokonują wspólnie jakąś drogę, a następnie proszą Jezusa o cud. Ewangelista pisze jednak, że chcieli bardzo konkretnego sposobu w jaki Pan miał dokonać uzdrowienia - chcieli, aby położył na niego rękę. Być może sami często tak robili. Tymczasem Jezus idzie o dwa kroki dalej w swoich gestach - bierze go na stronę, i dotyka miejsc, które są chore. Jakże inaczej postępuje, niż chcą tego bliscy chorego. Czy czasem i ja nie chcę tylko sprawdzonych i bezpiecznych sposobów przychodzenia Boga do mnie? Do moich rodziców? Do tych, których znam?

2. Więzy

Jezus stwarza na nowo tego człowieka. Najpierw podchodzi do niego bardzo indywidualnie, intymnie. Bierze go na stronę, gdzie mogą być sami. Jak garncarz na nowo lepi swoje połamane naczynie, Jezus rękoma dotyka uszu tego człowieka i zwilżonym śliną palcem dotyka jego języka. Ten człowiek choć

nie słyszy i nie mówi, to jednak widzi twarz Jezusa, jego oczy i gesty. Jezus swoim podejściem, spokojem i czułością stwarza więzy, które odmieniają całe życie tego człowieka. Przy okazji rozwiązują się inne więzy, które mu bardzo przeszkadzały. Jaka jest twoja więź z Panem dziś? Może widzisz w swoim życiu jakieś więzy, które chcesz, aby Pan rozwiązał?

3. Dobrze wszystko uczynił

Św. Ireneusz powiedział kiedyś, że człowiek nigdy do końca nie żyje, dopóki nie pozna Jezusa. W tej scenie widzimy, że człowiek żyjący do końca to ten, który ma oczy do widzenia, uszy do słuchania i język do mówienia. Dzięki temu co zaszło, wszyscy w tej scenie otrzymują nowe spojrzenie na rzeczywistość, nowe oczy, które widzą w Jezusie kogoś szczególnego. Ideałem jest ten, kto widząc dobroć Jezusa nie zatrzymuje tego dla siebie, ale ogłasza to tym, którzy potrzebują miłości. Czy ja potrafię dostrzec dobre rzeczy w moim życiu? Czy potrafię się tym dzielić? Czy potrafię czasem pogadać z kimś o Panu Bogu?

Rozmowa końcowa: z Jezusem o tym, co było dla ciebie najciekawsze w tej modlitwie

Na zakończenie odmów: Ojcze nasz